

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Wspólnie z Prezydium CK SD omawiano rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Rozpatrzone zostały problemy związane z sytuacją na rynku i w energetyce. Wspólnie z Prezydium CK SD omówiono zasady polityki dotyczącej rozwoju usług świadczonych przez rzemiosło i drobną wytwórczość. O przebiegu obrad poinformował dziennikarzy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

SPRAWY USŁUG

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium CK SD określiło wspólne stanowisko co do dalszego rozwoju rzemiosła i

drobnej wytwórczości, zwłaszcza jeśli chodzi o sferę usług. Stanowisko to zostanie wyrażone w dokumencie, który będzie opublikowany w najbliższych dniach.

Zadeklarowano aktywne wsparcie dla dalszego rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości. Podkreślono wagę tych dziedzin gospodarki i potrzebę ich wszechstronnego rozwoju. Jest to niezbędne dla prawidłowego zaspokajania potrzeb ludności, a także — przy obecnym ograniczaniu

frontu inwestycyjnego — dla stworzenia warsztatów pracy i w ten sposób zagospodarowania części siły roboczej. W tym też świetle rozważano szereg ułatwień związanych z przechodzeniem zatrudnionych z przemysłu do rzemiosła. Chodziło o zachowanie nabytych praw do emerytury. Wskazano również na potrzebę wzmacniania samorządu rzemieślniczego.

W czasie obrad stwierdzono, że w ostatnich latach następował rozwój działalności usługowej, ale był to w wielu przypadkach rozwój niższy od założeń, a z pewnością — od potrzeb. Zmalał np. udział usług w wydatkach gospodarstw domowych. Sprawa przyspieszenia tempa rozwoju usług i drobnej wytwórczości stanowić powinna ważny element w procesie aktyw-

ny mieć już skonkretyzowany plan produkcyjny na przyszły rok, wynikający z możliwości, a nie życzeń. Jeśli na 57 większych przedsiębiorstwach przemysłowych i fabryk w województwie aż 25 nie wykonało w listopadzie zadań produkcyjnych o łącznym nie-doborze 162 mln zł, stwierdzano, to tylko w części jest w tym winna załoga. Brakuje materiałów i wyrobów kooperacyjnych. Na naradzie mówiono także o partyjnych i ogólnospołecznych zadaniach, o potrzebie stabilizacji życia i pracy, o przygotowaniu partii i całego społeczeństwa do dyskusji przedzjazdowej, w której winny się znaleźć elementy rodziców z wykonania pracowniczych postulatów na każdym szczeblu.

W toku narady aktywne Bydgoszy, w której uczestniczył kierownik Wydziału Kadr KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski, wiele uwagi zwrócono na zagadnienia wewnątrzpartyjne, jak i aspekty

społeczno-gospodarcze regionu. Podczas, gdy jeszcze niedawno na zebraniach organizacji partyjnych, zwłaszcza w zakładach przemysłowych, dominowało rozgoryczenie, stwierdzano na naradzie, to

Cląg dalszy na str. 2

Po VII Plenum KC PZPR

Rozwój demokracji

— podstawowym kierunkiem odnowy

WARSZAWA (PAP) — Uchwały VI i VII Plenum KC PZPR są przedmiotem dyskusji w organizacjach partyjnych i środowiskowych, stanowią podstawę do określenia zadań związanych z rozwojem socjalistycznej demokracji, osiągnięcia politycznej i społecznej stabilizacji na gruncie socjalistycznej odnowy.

Stanowiska wypracowane w toku zebrania, narad i spotkań aktywny partyjny — pisał o tym korespondent PAP — świadczy o gotowości PZPR do współpracy ze wszystkimi siłami, które pragną spokoju, ładu, warunków sprzyjających rozwiązywaniu nabrażonych problemów. Wskazuje się, że warunkiem przezwyciężenia obecnego kryzysu i zapewnienia socjalistycznego charakteru odnowy życia, jest umocnienie roli partii, wzrost jej siły wewnętrznej oraz przywrócenie normalnego rytmu pracy i życia kraju.

Jak stwierdzono na naradzie w Słupsku, w której uczestniczył członek KC PZPR, minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Kępa, procesowi aktywizacji partii w społeczno-politycznej odnowie powinny towarzyszyć bardziej radykalne, konkretne poczynania administracji gospodarczej. Jednostki gospodarcze — mówiono — powin-

ny mieć już skonkretyzowany plan produkcyjny na przyszły rok, wynikający z możliwości, a nie życzeń. Jeśli na 57 większych przedsiębiorstwach przemysłowych i fabryk w województwie aż 25 nie wykonało w listopadzie zadań produkcyjnych o łącznym nie-doborze 162 mln zł, stwierdzano, to tylko w części jest w tym winna załoga. Brakuje materiałów i wyrobów kooperacyjnych. Na naradzie mówiono także o partyjnych i ogólnospołecznych zadaniach, o potrzebie stabilizacji życia i pracy, o przygotowaniu partii i całego społeczeństwa do dyskusji przedzjazdowej, w której winny się znaleźć elementy rodziców z wykonania pracowniczych postulatów na każdym szczeblu.

W toku narady aktywne Bydgoszy, w której uczestniczył kierownik Wydziału Kadr KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski, wiele uwagi zwrócono na zagadnienia wewnątrzpartyjne, jak i aspekty

społeczno-gospodarcze regionu. Podczas, gdy jeszcze niedawno na zebraniach organizacji partyjnych, zwłaszcza w zakładach przemysłowych, dominowało rozgoryczenie, stwierdzano na naradzie, to

Cląg dalszy na str. 2



Brygadziśka Janina Bandomierska przy montażu obręczy przeciwybuchowej.

W wilkaskim „Polamie”

Blżej własnych spraw

Od tamtych dni minęły dwa miesiące, czas wystarczająco długi, aby opadły emocje, a miejsc ich zajęła świadomość rzeczywistości i powinności. Co do tego wszyscy są zgodni: najważniejszą obecnie sprawą jest spokój, porządek i uczciwa praca. Wskazując na dobre rezultaty swej pracy, wyrażają więc jednocześnie niepokój z powodu wciąż nie ustabilizowanej sytuacji w kraju.

— Jestem zadowolonym, walczymy o Polskę Ludową, jako robotnik nigdy nie oszczędzałem się w pracy — mówi szlifierz odlewów Wincenty Adamczyk. — Niestety, jak wszyscy, doświadczam przykrych rozczarowań. Jednakże chociaż z całą załogą wzięłem udział w strajku, to mówię, że można rozwiązać zakładowe problemy bez przekierowania pracy. Ale strajk trwał tylko trzy dni i od jego zakończenia dobrze ciągnęli robotę. Uważam, że czas najwyższy unormować życie w naszym państwie. Kto ma to zrobić? Chociaż jestem bezpartyjny, myślę, że powinna uczynić to partia.

BEZ NIEDOMÓWIEN

W rozmowie z sekretarzem KZ partii — Edwardem Żelasko przytaczam opinię Adamczyka.

— Adamczyk zawsze otwarcie mówi o tym co

Większą wiarygodność obiecuje GUS

Nie będzie wiadomości „pod kłosem”

WARSZAWA (PAP) — Lepsze informowanie społeczeństwa, przywracanie wiarygodności statystyce, rozszerzenie zakresu informacji m.in. o dane, które były dotąd „pod kłosem” — oto tylko niektóre obietnice, jakie złożył 9 bm. na spotkaniu z dziennikarzami prezes Głównego Urzędu Statystycznego prof. Wiesław Sadowski.

Wyciągnięto wnioski z minionego okresu, w którym — w myśl zaleceń specjalnej komisji — ograniczanie zakresu odbiorców publikacji statystycznych, pewne dane przeliczono, inne rozdmuchano, a niektóre podawano w niepełnym zakresie.

GUS dokonuje już niezbędnych korekt, podaje je do wiadomości publicznej. Oto np. przeprowadzono rozliczenie efektów budownictwa mieszkaniowego w latach 1976—79, kiedy to przyjmowano do statystyki domy, które nie były jeszcze gotowe. Faktycznie w latach tych przekazano lokatorów co najmniej o 33 tys. mniej mieszkań niż podawano. Biorąc pod uwagę fakt, że część domów uwzględnionych już w statystyce jako gotowe, przekazano jedynie zakładom pracy do wykonania i nie zostały one zasiedlone, liczba ta może się zwiększyć do 40 tys. mieszkań.

Inne dane dotyczą spożycia mięsa; jak wynika z opracowań konsumujemy go w ilości 73 kg rocznie (w 1970 r.) na jednego mieszkańca wobec 70,3 w 1975 r. GUS potwierdza prawidłowość tej liczby, jednakże pełen rachunek wskazuje, że wzrost nastąpił głównie dzięki znacznemu spożyciu drobiu. Wzrosło ono z 6,7 kg do 11,4 kg na jednego mieszkańca w tym okresie. Spadła natomiast wyrażnie konsumpcja mięsa wieprzowego — z 42,4 do 39,5 kg, cielęcego z 1,9 do 1,3 kg, pozostałych gatunków z 1,3 do 0,9 kg, przy wzroście spożycia mięsa wołowego z 13 do 19,9 kg na jednego mieszkańca rocznie. Po odliczeniu drobiu konsumujemy obecnie 61,9 kg mięsa wobec 63,6 w 1975 r. W takim oświeśleniu powszechnie przekonanie o tym, że mięsa jest mniej w sklepach znalazło potwierdzenie w oficjalnej statystyce.

GUS przystąpił do wprowadzania do swych wydawnictw — roczników i biuletynów statystycznych oraz innych publikacji — danych dotyczących pominiętych, a dotychczas ważnych dla społeczeństwa dziedzin, jak warunki bytu, ceny, koszty utrzymania, dostawy towarów na rynek, spożycie, ochrona zdrowia, kredyty dla ludności, wypiski przy pracy, nakłady na BHP, zasiłki i emerytury, gospodarka żywnościowa itp. Pełen zakres poprawy statystyki sformułowano w programie jej doskonalenia, który przewiduje — szeroko mówiąc — podniesienie jakości i rzetelności, również poprzez stosowanie nowoczesnych metod

Cląg dalszy na str. 2

z trzech województw

PLENUM ZW TPPR W BIAŁYMSTOKU

Omówieniu zadań Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Białostocczyźnie w związku z rozpoczynającą się kampanią sprawodawczą-wyborczą w kołach oraz zarządcach miejskich i gminnych, poświęcone było wczorajsze plenum Zarządu Wojewódzkiego TPPR. Obrady prowadził przewodniczący ZW — Jan Socha, referat wygłosił sekretarz Maria Olszewska-Trochimiak.

Kampania sprawodawczo-wyborcza w podstawowych ogniwach Towarzystwa trwać będzie do połowy kwietnia przyszłego roku, a więc odbywać się będzie w okresie bogatym w wydarzenia polityczne w kraju i na świecie. W okresie poprzedzającym IX Zjazd PZPR i XXVI Zjazd KPZR. Podkreślano, iż zadaniem Towarzystwa jest aktywne włączenie się w nurt dokonujących się przemian, udział wszystkich jego członków w dyskusji przedzjazdowej. Odnowa w naszym kraju powinna dotyczyć również nowej, mądrej i aktywnej propagandy o Kraju Rad, o naszej wzajemnej współpracy.

Wskazywano na potrzebę kształtowania poczucia większej samodzielności i wyższej odpowiedzialności w działaniu, umacnianie struktur organizacyjnych Towarzystwa, troskę o formy i metody pracy. Niezbędne jest dokonanie pogłębionej analizy treści programów, podejmowanie nowych zadań w środowiskach, zwłaszcza w robotniczym i studenckim. Dużą rolę mają tu do spełnienia komisje problemowe ZW oraz zarządy zakładowe i uczelnie.

Podczas plenum wręczono honorowe odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie” przyznane działaczom Towarzystwa przez Prezydium WRN na wniosek Prezydium ZW TPPR. Otrzymały je: Aleksander Boltryk, Stanisław Chodnicki, Eugeniusz Bujnowski, Eugenia Iwanuk, Stefania Gejdel, Teresa

Cląg dalszy na str. 2

35 tys. ton zhoża z ZSRR przeładowano w Małaszewiczach

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Do stacji granicznej PKP w Małaszewiczach (woj. białopodlaskie) bez przerwy nadchodzi transporty ze zbożem ze Związku Radzieckiego. Każdej doby ten „suchy port” przyjmuje po ok. 1 tys. ton radzieckiej pszenicy, zaś łączne przeładunki od początku dostaw przekroczyły 35 tys. ton.

Do zespołu stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszy nadchodzi transporty oleju słonecznikowego, którego dostarcza nam Związek Radziecki, zgodnie z zawartym we wrześniu br. porozumieniem o dodatkowych dostawach niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych. Do tej pory w „suchym porcie” przyjęto już dodatkowo ok. 1.650 ton tego cennego półproduktu dla przemysłu tłuszczowego.

W Żurawicy znajduje się specjalna hala przeładunku importowanych tłuszczów jadalnych, w której za pomocą sprężonego powietrza olej przetłacza się z radzieckich do polskich cystern.

W ciągu 11 miesięcy br. kolejarze największego w kraju portu lądowego przyjęli już z ZSRR i wyeksportowali do krajowych odbiorców ponad 13 mln ton różnych towarów i surowców.

Rejs „Pogorii” w służbie nauki

GDANSK (PAP) — 8 bm. jacht Komitetu ds. Radia i Telewizji „POGORIA” wyruszył w ponad pięciodniowy rejs przez Ocean Atlantycki z zadaniem dotarcia aż pod Biegun Południowy do PAN-owskiej bazy im. A. Arctowskiego na wyspie King George.

W wyprawie, którą kieruje doświadczeni kpt. KRZYSZTOF BARANOWSKI, oraz 1 oficer, znawca tematycznych sfier klimatycznych, kpt. DARIUSZ BOGUCKI, uczestniczą 21 doświadczonych żeglarzy, kapitanów i sterników morskich, którzy w okresie letnim będą prowadzili szkolenie członków Bractwa Żelaznej Szekli i harcerzy.

Obecny rejs firmowany częściowo przez Polską Akademię Nauk jest rejsiem eksperymentalnym. Ma on wykazać, czy tego typu żaglowa jednostka, jaką jest „Pogoria” nadaje się do przetransportowania na tak dalekie odległości, (w tym wypadku na naukową ekspedycję, która ma się odbyć w Japonii) jak i materiałowa badawcza.

Powrót jachtu do kraju planowany jest na połowę kwietnia przyszłego roku.

Największy zbiornikowiec świata

TOKIO (PAP) — W japońskim porcie Nippon Kōkan trwa budowa największego statku świata. Jest to zbiornikowiec o długości 460 metrów i nośności 800 tys. BRT. Koszt budowy szacuje się na ok. 100 mln dolarów. Przewidywane jest, że wkrótce będzie to największy statek do przewożenia ropy naftowej.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu z deszczem i deszczem. Temperatura maksymalna od 0 do +2 st., minimalna od -1 do -2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni.

JUTRO — dalszy wzrost temperatury.

IMIEŃNICY: Juli i Danieli. (b)

Włochy: przetrwali 15 dni pod gruzami

RZYM (PAP) — W 15 dni po katastrofalnym trzęsieniu ziemi na południu Włoch pod gruzami domu w pobliżu Salerno odżyli trzy żywe osoby. Są to 73-letni Pasquale Calzaretta, jego licząca tyle samo lat żona Maria Rosaria oraz jej 61-letnia siostra Fiorella. W chwili katastrofy znajdowali się w piwnicy, z której nie mogli się wydostać

wskutek zabarykadowania wyjścia zawałonymi murami. Udało się im przetrwać dzięki słodkiej papryce i dwóm butelkom wina, które znajdowały się w piwnicy. Gospodarstwo Calzaretty jest oddalone od wsi i dlatego dopiero po 15 dniach od katastrofy dotarli tu ekipy ratownicze. Cała trójka została odwieziona do szpitala.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Rozwój demokracji — podstawowym warunkiem odnowy

SPORT

Doniesienia agencyjne

Ciąg dalszy ze str. 1

wizję gospodarki i przewidywania dysproporcji. Postulowano, aby w ramach prac nad reformą gospodarczą problematyka usług, rzemiosła i drobnej wytwórczości znalazła w nich należne miejsce.

Oto kilka przewidywanych konkretnych przedsięwzięć, które mają na celu intensyfikację działalności w rzemiośle i drobnej wytwórczości. Opracowany zostanie program rozwoju usług na lata 1981–1985, który stanowiłby integralną część planu 5-letniego. Zależy się w nim znacząco o zwiększenie podaży usług. Szacuje się, że wydatki na ten cel powinny wzrosnąć w granicach 60–70 mld zł. Najwyższe muszą rozwijać się usługi bytowe, dotyczące codziennych potrzeb — mieszkaniowe, związane z naprawą sprzętu gospodarstwa domowego, pralnicze, odzieżowe, a także motoryzacyjne.

Problemem samym w sobie jest rozwój usług na wsi, dla rolnictwa. W czasie obrad mocno podkreślono, że stan tego rodzaju usług jest niezadowalający. Trzeba też rozwinąć usługi związane z ochroną zdrowia, turystyką, wypoczynkiem, transportem i łącznością. Konieczne jest „zbliżenie” usług do ludności, m.in. przez rozbudowę sieci usługowej w nowych osiedlach. Zamierza się zmienić podejście do tej całej problematyki. I tak program centralny obejmować będzie cele podstawowe, zaś w gestii władz terenowych znajdują się i środki, i odpowiedzialność za rozwój działalności usługowej. Zniesie się limitowanie usług świadczonych na rzecz instytucji. A generalnie rzecz biorąc tematyka ta powinna być traktowana w sposób kompleksowy.

Ustalono szereg stymulatorów rozwoju działalności usługowej. Polityka podatkowa wobec rzemiosła będzie stabilna, tworząca warunki dla rozwoju warsztatów rzemieślniczych, a zarazem stanowiąca wobec tych, którzy uchylają się od świadczeń podatkowych. Wprowadzi się szereg ułatwień w zaopatrzeniu warsztatów w materiały i surowce oraz w maszyny i urządzenia. Nasili się sprzedaż i przekazywanie rzemieślnikom maszyn wycofywanych z przemysłu. Przewiduje się wzrost kredytów na inwestycje w rzemiosło i w drobnej wytwórczości. Wszystkie te i inne stymulatory powinny działać tak, aby w najbliższych latach zasyłać pożądane zmiany

strukturalne w działalności usługowej, polegające m.in. na stopniowym likwidowaniu usług deficytowych i tzw. białych plam na mapie usługowej kraju.

ZAOPATRZENIE RYNKU

W dalszej części obrad Biura Politycznego wysłuchano informacji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług na temat zaopatrzenia rynku w najbliższych tygodniach, a zwłaszcza w okresie świątecznym. Sytuacja na tym odcinku jest trudna. Podejmowany jest duży wysiłek, aby zaopatrzenie rynku było możliwe jak najlepsze. Przewiduje się, że w grudniu rynek otrzyma większość podstawowych towarów w ilościach podobnych, jak przed rokiem. Dotyczy to także mięsa, choć tutaj mniejsza podaż wieprzowiny odbija się niekorzystnie na ilości wyższych gatunków wieńlin. Zakłada się np., że dostawy karpia wyniosą 10 tys. ton — jak w ubr. — w tym 2,5 tys. ton z importu, z II obszaru płatniczego. Mniej będzie natomiast śledzi — o 2 tys. ton; w ogólnej ich dostawie 3,5 tys. ton stanowi import. Szuka się dodatkowych możliwości dostaw. O 20 proc. będzie zaś większa podaż innych ryb morskich. Większe będą dostawy kasz, makaronów i tłuszczów roślinnych. Wykup jest jednak tak duży, że na dziś nie zapewniona została ciągłość sprzedaży. Podaż smalcu będzie wyższa niż w ubr. Zakupujemy go, podobnie jak masło, w krajach Europy Zachodniej. Nie będzie takich ilości, jak rok temu, serów twardych. Jedynie tylko na poziomie 60–70 proc. ubiegłorocznych utrzymają się dostawy cukierków i wyrobów czekoladowych. Więcej będzie cytryn, mniej pomarańczy, a jeśli chodzi o bakalie — mniej więcej tyle samo co w zeszłym roku.

Podkreślono konieczność równomiernego zaopatrzenia aglomeracji przemysłowych i miejskich oraz innych ośrodków. W obecnej sytuacji wielkie znaczenie ma także organizacja sprzedaży. W tym zakresie można wiele zdielać, łagodzić trudności z zakupem wielu towarów.

PROBLEMY ENERGETYKI

Rozpatrzone także sytuację w energetyce. W porównaniu z listopadem roku ubiegłego nastąpiła pewna poprawa, ale stan nadal jest bardzo trudny. Obecnie deficyt mocy sięga

mniej więcej 850–860 MW. Podkreślono potrzebę uzupełnienia dostaw węgla. W grudniu zapasy kształtują się na poziomie 2,2 mln ton. Konieczne jest ich zwiększenie, co najmniej o 400 tys. ton. Nieco lepsza jest sytuacja w zakresie węgla brunatnego, gdzie zgromadzono odpowiednie zapasy.

Wskazano na potrzebę dalszego doskonalenia sterowania systemem energetycznym, chronienia przemysłu surowcowych przed wyłączeniem prądu, oszczędniejszego zużycia energii przez wszystkich użytkowników.

Podjęto także szereg zaleceń mających na celu należyte ogrzewanie miasta. Chodzi m.in. o poprawę stanu sieci przesyłowej przez szybkie przeprowadzenie niezbędnych remontów.

Większą wiarygodność obiecuje GUS

Ciąg dalszy ze str. 1

zbiórów i przetwarzania danych.

GUS zdaje sobie jednakże w pełni sprawę z trudności w prezentowaniu danych w pełni obiektywnych i przekonujących dla każdego. W gospodarce stosujemy bowiem wiele nieprecyzyjnych miarek, które powinny być wyeliminowane w wyniku reformy gospodarczej. Przeciwnie statystyczna też może być myląca — o czym świadczyły liczne przykłady — nawet

przy dobrej wierze tych, którzy ją obliczają. GUS zamierza w związku z tym podać więcej informacji w przekrojach pokazujących badane zjawisko w różnych aspektach. Chodzi jednak o to, aby nie traktować większości danych jako „świątecznych” — jak to określono podczas konferencji prasowej. GUS zamierza sam podawać w watpliwość niektóre dane, opatrzone częściowo treścią o charakterze komentarzowym.

Proces pekiński Pani Giang Cing „nic nie pamięta”

PEKIN (PAP) — Korespondent PAP, Ludwik Mysak, pisze: W procesie przebiegałym w Pekinie od 20 listopada przed specjalnym trybunałem w Pekinie coraz wyraźniej odzywa się w pamięci groza wydarzeń z okresu rewolucji kulturalnej. Najbardziej bolesnym dotąd momentem było odwołanie zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej fragmentów brutalnego przesłuchania 67-letniego profesora uniwersytetu, śmiertelnie chorego na raka wątroby. Jak stwierdził prokurator, na po-

lecenie pani Giang Cing o pracownicy usiłowali wydobyc od niej zeznanie, iż zżona zżęła państwa, Liu Szao-ci, której zresztą profesor ów nigdy w życiu nie spotkał, była agentką amerykańskiego wywiadu. Przypomniano także przebieg ataku blisko stu tysięcy hunanjskich żołnierzy na robotników pewnej fabryki w Szanghaju. Aż 400 robotników odniosło wówczas rany, a wielu innych schwytano i poddano torturom.

Oskarżenia w różny sposób reagują na wytaczane przeciw nim zarzuty. Wdowa po Mao Tse-tun-u, pani Jiang Qing, nie reaguje w ogóle, siedzi nieruchomo z przynajmniej jednym z jej córki, który był wiceprzewodniczącym KC KPCh, 45-letni Wang Hung-wen, gorliwie przyznaje się do wszystkiego i obciąża innych. Ostatni z bandy, ideolog Jao Wen-juan odpowiada, czasem wręcz nieskładnie, jakby nie mógł zebrać myśli. 18-letni główny teoretyk rewolucji kulturalnej, Chen Po-ia, w odpowiedzi na zarzuty, nie jest w stanie wiele powiedzieć.

Pozostała piątka oskarżonych stanowią byli dowódcy wojskowi, odpowiadający głównie za udział w planowanym zamachu na premiera, Lin Piao, przewrocie kbrojnym i zamachu na życie Mao Tse-tunga. Przeciwnie trzem z tej piątki przewód został już zakończony, dwaj pozostali indagowani są jeszcze w związku z zarzutem, iż fabrykowali fałszywe oskarżenia przeciw wielu przywódcom partyjnym i dowódcom wojskowym.

Zabójstwo J. Lennona

Nowy Jork (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Boniecki, pisze: Zabójstwo Johna Lennona, uważanego powszechnie za intelektualnego przywódcę beatów, przetrwało zostało przez pokolenie jego wielbicieli w USA jako wielki wstrząs. Przez całą noc z 8 na 9 bm., przed budynkiem „Dakota”, w którym mieszkał Lennon i jego żona Yoko Ono i przed którym został zastrzelony, gromadził się tłum złożony z około tysiąca osób. Przy akompaniamencie gitar zbiorowo śpiewano znane piosenki Beatlesów.

Zabójca Lennona, którego zatrzymała policja, przyznał specjalnie na Hawajach i przez kilka dni kreślił się jako szalonego buciaka, który przyjechał do Nowego Jorku, aby zobaczyć koncert zespołu The Beatles. W tym celu przyjechał do Nowego Jorku, aby zobaczyć koncert zespołu The Beatles. W tym celu przyjechał do Nowego Jorku, aby zobaczyć koncert zespołu The Beatles.

ciężenia kryzysu i zapewnienia socjalistycznego charakteru odnowy, jest umocnienie przewodniej roli partii, wzrost jej siły, a przede wszystkim jednolitość wszystkich ludzi. Wykorzystano apel do ludzi pracy regionu, w którym zwrocenie się o lepszą, wyżej opłaconą pracę, działania na rzecz harmonizacji naszej gospodarki oraz uzyskania jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Na naradzie aktywów partyjnych w Opolu — w której wziął udział zastępca kierownika Wydziału Kadry KC PZPR Stanisław Marszał — za nadzwyczajną sprawę uznano stwarzanie atmosfery sprzyjającej spokojowi, rozwadze i dyscyplinie. Tyko w takich warunkach, podkreślano, możliwa jest realizacja wniosków i postulatów, a zarazem zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniczej budownictwa. Najpilniejszą sprawą jest działalność na rzecz odbudowy zaufania partii i budowania jej autorytetu w społeczeństwie.

Treści VII Plenum KC, podkreślano na naradzie aktywów w Plocku, wiąże się przede wszystkim z potrzebą coraz szerszego popularizowania zasad ideologicznych partii i przywracania leninowskich norm życia wewnątrzpartyjnego.

Na spotkaniu partyjnego aktywów w Lublinie dyskusja koncentrowała się wokół materiałów VII Plenum KC oraz stanowiska Biura Politycznego KC i NK ZSL w sprawach rolnych. Wskazywano na konieczność ofensywności partyjnego działania. Dzień dzisiejszy, podkreślano, wymaga zdecydowanego rozliczenia się z ludźmi o brudnych rekach i skonsolidowania szeregów partyjnych wokół spraw

najistotniejszych dla gospodarki. W sprawach rolnych zwracano uwagę na konieczność szybkiego wcielenia w życie służbnych społecznie zasad polityki rolnej. Jednocześnie wyrażano zaniepokojenie brakiem kompleksowego systemu cen na produkty rolne. Dotychczasowe podwyżki, nie konsultowane z zainteresowanymi, wprowadzają wiele zamieszania, rozgoryczenia i niezadowolonych na wsi.

Aktywność w umacnianiu frontu rozsadku i odpowiedzialności w obronie socjalistycznej odnowy, akceptacja zaproponowanych przez kierownictwo partii linii stabilizowania sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej, zdecydowany sprzeciw wobec prób zamagania napięć zagranicznych funkcjonowaniu organizmu państwowego oraz mogących wywrzeć negatywny wpływ na obronność kraju, to hasła, wokół których toczą się narady aktywów partyjnych w okręgach wojskowych i rolniczych. Narady takie odbyły się m.in. w Marynarce Wojennej, Warszawskim Okręgu Wojskowym, Pomorskim Okręgu Wojskowym i Śląskim Okręgu Wojskowym.

Odnowa życia w naszym kraju winna dokonywać się równolegle ze zwiększonym rytmem pracy. Takie hasła towarzyszyły spotkaniu czołowych aktywów w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie, Pracowni Zakładu, w którym ostatnio wystąpiły poważne niedobory produkcyjne, wskazywano, że wzrost produkcji nie może dokonywać się wyłącznie kosztem zwiększonego wysiłku robotnika. Potrzebna jest lepsza organizacja pracy i postęp techniczny.

Posiedzenie Komisji Wspólnej

Ciąg dalszy ze str. 1

Komisja Wspólna wypowiedziała się za szybkim wypracowaniem programu odnowy społeczno-moralnej i gospodarczej kraju przy współudziale szerokiej warstwy społecznej, tak aby program ten mógł być przyjęty przez cały naród. Jeśli kiedyś, to właśnie dziś, potrzebna jest jednolitość Polaków bez względu na różnice światopoglądowe czy polityczne, aby zabezpieczyć egzystencję suwerennego państwa i wyjść z istniejących kryzysów.

Przedmiotem rozmów były problemy wychowania dzieci i młodzieży. Przedyskutowano uwagi przedstawicieli Episkopatu do projektu ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk. Komisja omówiła sprawę dostępu Kościoła do środków społecznego przekazu, a także działalność kościelnej organizacji charytatywnej.

W nawiązaniu do ustaleń na poprzednim posiedzeniu, odbytym w dniu 21 listopada br. powołano zostali dwaj zespoły robocze Komisji Wspólnej.

W skład zespołu do spraw seminaryjnych duchownych weszli z ramienia zarządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Czesław Banach, dyrektor departa-

mentu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Janusz Szeperski oraz z Urzędu do Spraw Wyznań naczelnik Aleksander Wolowicz i Janina Misztro — sekretarz zespołu, zaś z ramienia Episkopatu ordynariusz diecezji gdańskiej, przewodniczący komisji Episkopatu do spraw seminarij duchownych biskup Lech Kaczmarek, zastępca sekretarza Episkopatu ks. Franciszek Gościński, ks. docent Kazimierz Romanuk i ks. dr Władysław Bomba.

W skład zespołu do spraw walki z alkoholizmem i wychowania do trzeźwości weszli z ramienia zarządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, prezes ZG PCK Ryszard Brzozowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Jerzy Wojciechowski oraz przewodniczący Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego Kazimierz Kukawka, zaś z ramienia Episkopatu ordynariusz diecezji świdwieckiej, przewodniczący komisji Episkopatu do spraw trzeźwości biskup Jan Mazur, biskup Zygmunt Kamiński, prof. Andrzej Świątek i ks. Henryk Korza.

Następne posiedzenie Komisji Wspólnej odbędzie się w pierwszej połowie stycznia 1981 r.

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

sa Pietrzycka, Lucja Gajewska, Ryszard Grotowski, Jan Gregoruk, Cecylia Rodziewicz, Maria Kocyc, Maria Juziusek i Stanisława Polikarp. (a)

KONKURS HOTELI PRACOWNICZYCH PODSUMOWANY

Przed osiemnastoma laty redakcja „Trybuny Ludu” zainicjowała konkurs hoteli pracowników. Inicjatywa zyskała uznanie i objęła większość działalności ideowo-wychowawczej w hotelach pracowników, przede wszystkim poprzez aktywizację społeczną pracowników i ich samorządów oraz racjonalne wykorzystanie czasu po pracy i nauce.

Konkurs zachęca mieszkańców hoteli m.in. do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, organizowania imprez kulturalnych, sportowych, czynów społecznych na rzecz swego środowiska, imprez turystyczno-rekreacyjnych oraz dbałości o stan sanitarnohigieniczny miejsca zamieszkania.

W woj. białostockim udział w tegorocznym konkursie wzięło 18 hoteli. W grupie hoteli pracowników do konkursu przystąpiło 12 hoteli. W kategorii „Współpraca” wzięło udział 12 hoteli. W kategorii „Współpraca” wzięło udział 12 hoteli. W kategorii „Współpraca” wzięło udział 12 hoteli.

Uczniowie Szkół Podstawowych nr 1, 2, 3 i 4 w Grawejie wzięli udział w ogólnopolskiej zbiórce na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Młodzież szkolna przeprowadziła zbiórki surowców wtórnych — makulatury, złomu, butelek itp.

Niedawno wspomniane szkoły otrzymały honorowe dyplomy wraz z podziękowaniem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Zostały jednocześnie wpisane do honorowej księgi czynów na rzecz odnowy podwalejskiego grodu. (mar)

Przygotowująca się w Zakopanem do „Pucharu Przyjaźni” w skokach narciarskich czołowa polska zawodniczka, rozpoznała treningi również na Wielkiej Krokwi.

Na świetnie przygotowanej skoczni i podczas mroźnej ale słonecznej pogody, najlepszy aktualnie skoczek polski Stanisław Bobak, uzyskał 132 m. Jest to najdłuższy skok jaki kiedykolwiek wykonał na Pucharze TEF-u (Szwajcaria). 141,05 m wyprzedzając Paula Frommelta (Lichtenstein) — 141,62 m oraz Bojana Krizaja (Jugosławia) — 141,76 m.

Prakazie Ispichów Town przybyli w niedzielę wieczorem do Łodzi i zamieszkali w hotelu „Centrum”. O godz. 17.00 we wtorek, w przeddzień rewanżowego meczu o Puchar UEFA, Widzew Łódź przeprowadził trening na stadionie ŁKS. Trener Bobby Robson przywiozł do Łodzi 18 zawodników.

W Australii ustanowiono z okazji zwycięstwa rekord świata Hans-Werner Grosse (RFA), podczas swojej szóstej wyprawy do Australii, przebiegającą trasę 17,8 km, poprawiając swój dotychczasowy rekord świata ustanowiony w Australii w styczniu 1979 r. o ponad 45 m (12,3 km). Rekordowy lot został wykonany na szybowcu ASW 17. Warto dodać, że jest to już czwarty światowy rekord w przelotach długodystansowych przez 55-letniego Hansa-Wernera Grosse.

Główna FIFA podała we wtorek do wiadomości, że loso-

wanie par ćwierćfinałowych rozgrywek wszystkich trzech europejskich pucharów, odbędzie się 15 stycznia przyszłego roku w Genewie.

Z powodu kontuzji w międzynarodowym turnieju tenisowym w Montrealu z udziałem osmiu zawodników nie wystąpił Jimmy Connors. W grupie, w której znaleźli się Peter Fleming, Harold Solomon i Szlomo Glickstein, Connors zastąpił Eliot Teltscher.

W grupie drugiej grać będą Wojciech Fibak, John McEnroe, Vitas Amantvilis, Hille Nastase, i Szymon Dymowski.

W towarzyskim meczu noce-jowym, rozegranym w Teplim, reprezentacja Czechosłowacji pokonała drużynę NRD 12:1 (11:2, 2:0). Był to pierwszy z serii towarzyskich spotkań między tymi reprezentacjami, a oglądało go 1 tys. widzów.

W lidze rozegrany został towarzyski mecz piłkarski, w którym reprezentacja Włoch (1:1), zwyciężyła Brazylia 2:1 (1:0).

9 bm. powrócił do Szczecina, na jeden z trójków uładowanych zegarów z polskiego jachtu „Raczyski ZP”, który w ostatnich dniach listopada zatonał na Atlantyku. Dwóch pozostałych członków załogi tego jachtu: zeglarz szwedzki kpt. Czesław Gólc, kiewicz i kpt. Rene Soropas — zeglarz francuski w czasie silnego sztormu zepchnięci zostali za burtę i zginęli.

Uratowana trójka przewieziona została na pokładzie frachtowca bandery panamskiej M/S „Castellon” do portu Aruba w Holandii, a następnie samolotem KLM do Amsterdamu.

Etiopski lekkoatleta, Miruts Yifter, złoty medalista olimpijski z Moskwy w biegach na 5 i 10 km, został uznany za najlepszego sportowca Afryki w 1980 roku. Tytuł ten przyznało Yifterowi czasopismo „Jeux d'Afrique” wychodzące w Paryżu, a poświęcone problemom sportu afrykańskiego.

Drugie miejsce na liście zajęli również lekkoatleta — Filbert Bayi z Tanzanii, a trzecie piłkarz z Nigerii Sione Odegbami.

W sportowym współzawodnictwie

Zwycięstwo Akademii Medycznej

Trwa nauka na wyższych uczelniach Białostoku i rozpoczęło się kolejne współzawodnictwo o tytuły najlepszych sportowców uczelni. Kto zwycięży w roku akademickim 1980/81 dowiemy się za kilka miesięcy. Natomiast otrzymaliśmy wyniki ósmej edycji (rok akademicki 1979/80) ligi międzyczelnianej. W ramach tej ligi przeprowadzono pojedynki w dwunastu dyscyplinach sportowych. Mężczyźni startowali w siedmiu dyscyplinach, a kobiety w pięciu. W grach zespołowych oraz w tenisie stołowym mecze odbywały się systemem dwurundowym, zaś zawody indywidualne — systemem dwurundowym. Ostatecznie rozegrano 41 imprez. Łącznie startowało 150 studentów i 400 studentów z trzech naszych uczelni.

W koszykówce kobiet zwyciężyła Akademia Medyczna przed Politechniką i Filią UW. W siatkówce również triumfowały studentki AMB przed Filią UW i Politechniką. W piłce nożnej zwyciężyła Filia UW przed Politechniką i AMB. W piłce ręcznej zwyciężyła Filia UW przed Politechniką i AMB. W tenisie stołowym najlepszą okazała się Politechnika przed Filią UW i AMB. W lekkiej atletyce zwyciężyła Politechnika przed AMB i Filią UW. W punkciacji ogólnej zwyciężyła Akademia Medyczna — 26 pkt. przed Politechniką — 25 pkt. i Filią UW — 21 pkt. Było to trzecie kolejne zwycięstwo Akademii Medycznej, która zdobyła na własność puchar prezesa AZS. (Let)

W koszykówce mężczyzn zwyciężyła Akademia Medyczna przed Politechniką i Filią UW. W siatkówce również triumfowały studentki AMB przed Filią UW i Politechniką. W piłce nożnej zwyciężyła Filia UW przed Politechniką i AMB.

W Białymstoku

Ruch pod koszmami i na boisku piłki ręcznej

Pod znakiem zmagania młodzieży, która przygotowuje się do startu w VIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży będą stały najbliższe dni w sporcie białostockim.

W sobotę, 13 bm. rozpoczyna się w hali Akademii Medycznej turniej piłki ręcznej chłopców rocznika spartakiadowego. O palmę pierwszeństwa walczyć będą: reprezentacja Grodna (BSRR), Truso Elbiąg, Olimpia Elbiąg, Warszawa, AZS AWF Warszawa i SZS AZS Białystok. W sobotę początek o godz. 10. Zmierzą się Grodno — Truso, AZS AWF — Olimpia, Truso — Warszawa, Olimpia — SZS AZS; godz. 17. Warszawa — Grodno, SZS AZS — AZS AWF.

W niedzielę początek pojedynków finałowych o godz. 8.30. Natomiast w piątek 16 bm. SZS AZS zmierzy się w hali AMB o godz. 17 z zespołem Grodna.

Jutro, 11 bm. w Klubie Olimpijczyka (kryta pływalnia przy ul. Włókniarzy) 4 odbędzie się walne zebranie

Piłka nożna

OZPN w Białymstoku dokonał weryfikacji rozgrywek rundy jesienniej. Aktualne tabele:

Klasa okręgowa			Klasa okręgowa juniorów		
1. Sokół Sokółka	18: 4	24: 7	1. Jagiellonia B-Stok	18: 4	31: 12
2. Puszcza Hajnowka	17: 5	27: 15	2. Włókniarz B-Stok	17: 5	29: 13
3. Włókniarz B-Stok	16: 6	20: 7	3. Jagiellonia B-Stok II	16: 6	33: 10
4. Pogon Łapy	14: 8	20: 20	4. Sokół Sokółka	15: 7	26: 14
5. Tur Bielsk Podl.	11: 11	25: 16	5. Gwardia II B-Stok	13: 9	28: 19
6. Husar Nurzec	11: 11	20: 20	6. Skra Czarna B.	13: 9	16: 11
7. Jagiellonia II	11: 11	15: 18	7. Pogon Łapy	11: 11	28: 28
8. Gwardia II B-Stok	10: 12	15: 15	8. Ognisko B-Stok	7: 15	22: 28
9. Lampart Nowe Al.	8: 13	15: 24	9. Włókniarz Was.	7: 15	22: 41
10. Włókniarz Wasilków	8: 14	13: 22	10. Puszcza Hajnowka	7: 15	20: 30
11. Skra Czarna B.	7: 15	15: 22	11. Gwardia B-Stok	5: 17	12: 30
12. Ognisko B-Stok	4: 18	5: 20	12. Tur Bielsk P.	3: 19	6: 33

Po rozegraniu III rzutu spotkań o Puchar Polski dalszych rozgrywek awansowały następujące zespoły: Włókniarz B-Stok, Kora Korycin, Zdrój Drohiczyn, Gwardia II B-Stok, Politechnika II oraz zwycięzca meczu Las Narewka — Kolejarz Czeremcha.

Sztokholm: 10 grudnia, godz. 17.28

„Wiem, że posiadam duże grono odbiorców w Polsce”

(Wypowiedź Czesława Miłosza)

Uchwycenie — choćby — telefoniczne poety tak na uniwersytecie w Berkeley, gdzie od 20 lat jest profesorem na wydziale języków i literatur słowiańskich, jak w domu, jest obecnie niemożliwe. Czesław Miłosz skutecznie broni się przed natrętami z prasy. I tylko dzięki uprzejmości jego sekretarki, pani Renaty Gorczyńskiej, udało się uzyskać krótką wypowiedź poety, udzieloną specjalnie Polskiej Agencji Interpress.

Czesław Miłosz zapytany, czy wie, że jego poezja jest recytowana w Polsce,

Po wręczeniu Nobla — mazur Moniuszki dla Laureata

(Mówi specjalnie dla PA Interpress prof. LARS GYLLENSTEN, stały sekretarz Szwedzkiej Akademii, członek Zarządu Fundacji Nobla)

10 grudnia, godzina 17.28. Dokładnie o tej godzinie Czesław Miłosz otrzyma literacką Nagrodę Nobla z rąk króla Szwecji — Karola XVI Gustawa.

— Uroczysty moment — mówi prof. Lars Gyllensten — poprzedzi ośmionominowe uzasadnienie, które będę miał przyjemność i zaszczyt wygłosić.

Zostałem przyjęty przez profesora w siedzibie Akademii Szwedzkiej, zajmującej jedno z pieter w zabytkowej siedzibie giedy na sztokholmskim Starym Mieście, tuż obok pałacu królewskiego.

— Zgodnie z tradycją — mówi profesor Lars Gyllensten — w uroczystej ceremonii wręczenia nagród w sali Filharmonii Sztokholmskiej uczestniczą członkowie rodziny królewskiej, rządu oraz wybitni przedstawiciele szwedzkiego świata nauki i kultury. Alfred Nobel pisał swój testament, gdy Szwecja i Norwegia były jednym królestwem. Zdecydowano później, że jedna z nagród za działalność na rzecz pokoju przyznawana będzie przez Norweski Komitet Nobla, Laureat Pokojowej Nagrody otrzyma ją również 10 grudnia w Oslo. Król Szwecji wręcza laureatom piękne dyplomy będące dziełami sztuki oraz złote medale z podobizną Alfreda Nobla. Dyplom dla Czesława Miłosza zdobiony jest grafiką znanego szwedzkiego artysty Gunnara Brusevita. Miłosz otrzyma swoją nagrodę z rąk króla — jako czwarty, po laureatach z fizyki, chemii, medycyny. Po wręczeniu nagrody Miłoszowi przekierowała Filharmonia Sztokholmskiej pod dyktando Stiga Westerberga wykona mazur z opery „Halka” Stanisława Moniuszki.

— Wczoraj — mówi profesor, w „Sali błękitnej” Rady Miejskiej na cześć laureatów wydawany jest bankiet, w którym tradycyjnie bierze udział rodzina królewska, członkowie rządu i prawie 2 tys. gości (dla których udział jest odpłatny i w tym roku wynosi 350 koron od osoby). Jest w zwyczaju, że laureat literackiej nagrody siedzi w czasie bankietu obok królowej. Uroczysta kolacja rozpoczyna toast za króla, wzniesiony przez przewodniczącą Fundacji Nobla. W czasie tego bankietu nagrodzeni mają okazję do wygłoszenia przemówień. Czesław Miłosz wygłosił swoje przemówienie jako pierwszy. Następnie go dnia laureaci spotykają się z przedstawicielami kierownictwa Goetabanken, gdzie mogą przekazać dyspozycje związane z otrzymaną nagrodą, która w tym roku wynosi 880 tys. koron (ok. 200 tys. dolarów).

— Jak, poza główną uroczystością, będzie program pobytu Czesława Miłosza w Sztokholmie?

Wkrótce w księgarniach

Wydawcy zapowiadają Miłosza

Zapotrzebowanie na poezję Czesława Miłosza — to kolejki przed księgarniami. Miło nam donieść: wierszy naszego laureata Nobla będzie więcej.

Wydawnictwo „Znak” w Krakowie — Edward Leśniak: — Zdajemy sobie sprawę, że wydany przez nas zbiór wierszy Miłosza w nakładzie 20 tys. egzemplarzy raczej rozdrażni, niż zaspokoili rynek czytelników. Od razu zaplanowaliśmy dodruk w wysokości 30 tys. egzemplarzy — ukaże się w połowie stycznia przyszłego roku. Tym razem nakład przekraczamy nie tylko Centrali „Veritas”, ale także „Domowi Książki”.

Naczelny Zarząd Wydawnictw — Kazimierz Kosiński: — Chcemy udośćnić społeczeństwu jak najszerszą prezentację dorobku twórczego Miłosza. Stąd atrakcyjny i dość obszerny program, który powstał w wyniku konsultacji głównych oficjów wydawniczych w naszym Zarządzie. Opracowania redakcyjne są w toku. Część pozycji wydawniczych znajduje się już w cyklu produkcyjnym. I tak lada dzień ukaże się w Wydawnictwie Literackim antologia pt. „Ze strony na strunę. Poezja Polski Odrodzonej 1918—1978”. Opracował ją prof. Andrzej Lam, a zbiór zawierać będzie ok. 20 wierszy Miłosza. To samo Wydawnictwo planuje wydanie w przyszłym roku powieści Miłosza „Dolny Issy” (nakład 20 tys.). W 1982 roku wydanie praca zbiorowa pt. „Studia o twórczości Czesława Miłosza”, do której wejdą m.in. teksty historyków literatury, krytyków literackich — dawniej i dziś napisane (m.in. Kazimierza Wyki, Jana Błonskiego, Jerzego Kwiakowskiego, Aleksandra Krawczuka, Zdzisława Pawła Szymańskiego, Ireny Siawińskiej i in.).

Ciąg dalszy ze str. 1

mów komitetu strajkowego, na czele którego stanął inwentaryzator Zdzisław Czerwona, z przedstawicielami zjednoczenia i władz wojewódzkich, niespodziewanie wysunięta została na pierwsze miejsce sprawa dyrektorów. Wyraźnie odczuwało się, że zagrały osobiste interesy. A kiedy dyrektorzy Henryk Szarejko i Daniel Piórkowski złożyli rezygnację ze stanowisk, wszystkie inne sprawy, jak gdyby nie miały większego znaczenia, od razu zostały polubownie rozpatrzone.

Zdanie należy do załogi, a jest ono podzielone. Jedni mówią, że dyrektorzy musieli wymagać dyscypliny i że byli doskonałymi kierownikami produkcji, a drudzy, że przejawiali kacykostwo, a swymi decyzjami wprowadzali chaos w realizacji zadań. I gdy ci drudzy, uzasadniają swe racje obecnie rytmiczna parca, to ci pierwsi, wyjaśniają ten fakt okresowa poprawa zaopatrzenia w materiały.

Trudno rozeznaczyć w tych prawdach, tak jak trudno zorientować się w ewolucji komitetu strajkowego w radę zakładową, a następnie w Zarząd Zakładowy NSZZ „Solidarność”. W związku z czym przybyły z Olsztyna do Wilkas przedstawiciel branżowego związku metalowców zablokował konto rady zakładowej i powołał pełnomocnika związku branżowego, który w praktyce w zakładzie nie istnieje. W tej sytuacji Zarząd Zakładowy NSZZ „Solidarność” wpłaca składki zwiazkowe do depozytu zakładowego i wypłaca z zakładów pieniądze na sprawy socjalne.

— Do czasu wyborów i ukonstytuowania się nowego komitetu... — zauważam.

Na te uwagi przewodniczący Czerwona nie daje konkretnej odpowiedzi. A natomiast potakuje sekretarzowi rady, Krystynie Woś, która oświadcza, że prawdopodobnie wyborów nie będzie, bo załoga zaakceptuje obecny zarząd. Nie wiem skąd taka pewność, bo przecież — jak już wspominałem — nie brak wśród załogi zastrzeżeń co do aklamacyjnego sposobu przekształcenia się rady zakładowej (na wspólnym posiedzeniu z KZ „Solidarność” w zarząd zakładowy „Solidarność”. Tymczasem w Statucie NSZZ „Solidarność” mówi się, że „władze związkowe wszystkich szczebli pochodzą z wyboru”. W wyborach zaś nie ogranicza się liczby kandydatów, głosuje się na poszczególnych kandydatów, a głosowanie jest tajne. Uważam więc, że potrzebne są wybory, które wpłyną na umocnienie się autorytetu Zarządu Zakładowego i całej organizacji zakładowej „Solidarność”.

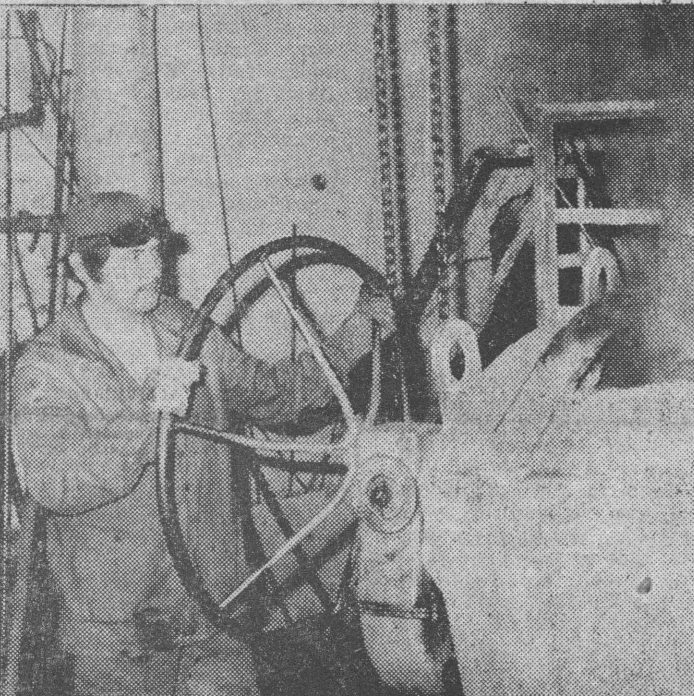
WSPÓLNE I W ZGODZIE

Dyrektora do spraw technicznych, Zbigniewa Oleśkiewicza, pełniącego ob-



Montaż opraw warsztatowych. Przy pracy Małgorzata Firlewicka.

Blżej własnych spraw



władzi naczelnego dyrektora, nie ma tego dnia w zakładach. O sytuacji załogi w zakładach, jak też postulatów załogi informują sekretarz KZ partii — Edward Żelasko i przewodniczący Zarządu Zakładowego „Solidarność” — Zdzisław Czerwona. Ale jak mogłem zorientować się z innych rozmów, sprawy te znane są też w miarę dobrze przez robotników. Jest to niewątpliwie pozytywny objaw zmian zachodzących w demokratyzacji życia i w zakładowej samorządności.

Niestety, gdy chodzi o produkcję, to załoga nie ma powodów do zadowolenia. Wprawdzie w październiku i listopadzie zadania zostały przekroczone, dzięki czemu odrobiono niedobory z dni strajkowych, ale po 11 miesiącach są spore zaległości w produkcji i jej sprzedaży. Nie udało się zlikwidować niedoborów z I półrocza, wynikłych z braku odlewów aluminiowych do opraw przeciwybuchowych, kloszy szklanych, blachy aluminiowej, stateczników.

— Planu rocznego już nie wykonamy — mówi tow. Żelasko. — Chodzi jednak o to, żeby zbliżaliśmy rok przy jak najmniejszych stratach. A jednocześnie, jak najlepiej przygotować się do pracy w nowym roku. Sprawy te omawialiśmy na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych. Co najważniejsze: w zakładach jest dobra atmosfera pracy, do poprawy której przyczyniła się m.in. kilkusetzłotowa podwyżka płac.

— Ale — nadmieniam kierownik do zabezpieczenia zakładów Andrzej Kawalec — są też nieodpowiedzialne wysoki. — Zdarzają się próby wychodzenia z zakładów w czasie godzin pracy i przypadki szwendania się po halach. Z drugiej strony, ci sami ludzie, potrafi

Zdzisława Misiukiewicza zastajemy przy nalewaniu żeliwa do kadzi rozlewczej. Zdjęcia: K. Świdorski

najwięcej medkować o organizacji pracy i działalności zakładów.

Kiedy później przewodniczący Czerwona informuje o rozpatrywaniu odwołań w sprawie uzasadnienia problem postaw ludzkich. — To prawda — przyznaje — że nie wszyscy należą do wyjątków, ale z tych o-bowiązków. I nie będziemy takich tolerować. Przykładem są odwołania. Bronimy ludzi, ale nie w każdym wypadku.

Zdzisław Czerwona i członek „Solidarności”, kierownik wydziału montażowego — Edward Palicki potwierdzają aktywność załogi, czego dowodem jest praca w wolne soboty. — U mnie na montażu — mówi Palicki — płace wzrosły średnio o 700 złotych. Gdy chodzi o inne postulaty, to też są realizowane. Nad wieloletnim ich w życiu czuwa 30-osobowa komisja.

Naturalnie, jest bardzo dużo do zrobienia i ulepszenia. W ubiegłym roku oddana została część nowej hali, do której wprowadzono narzędziownię. Trzeba dokończyć te budowy, co wpłynie na poprawę warunków pracy. Bo są one bardzo trudne, zwłaszcza w galwanizacji i lakierni.

Do rozmowy przyłącza się ślusarz maszynowy Heinz Kozłowski. Podziela zdanie Czerwoni i Palickiego o sytuacji w zakładach, podkreśla, że niezbędny jest spokój i solidna robota, a nie nieodpowiedzialne rozróby. Rzecz tylko w tym — zauważa — żeby postulaty były szybciej realizowane. Interes jest wspólny: dobro naszego państwa.

— Temu też służy nasz wspólny apel do załogi — mówi Czerwona — pokazując odbitkę odeszły.

W apelu tym dyrekcja zakładów, Komitet Zakładowy PZPR i Zarząd Zakładowy NSZZ „Solidarność” zapoznają dokładnie załogę z sytuacją w zakładach i określają zadania grudniowe. W związku z niedoborami i potrzebą stworzenia dobrego startu w nowym roku, zwracają się do załogi o zachowanie rytmicznej, ciągłej pracy w grudniu. Przy okazji: „Dziękujemy Wam za wzajemne zrozumienie i właściwą postawę”.

— Wie pan, w każdym zakładzie są ludzie i ludzie — mówi byrądzistka — monter lamp przemysłowych Ewa Kutko. W sumie jednak solidna jest nasza załoga. Mamy dobre rezultaty, a byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie kłopoty z zaopatrzeniem. I ten niepokój z powodu sytuacji w kraju. Ludzie są podenerwowani, obawiają się najgorszego. A przecież warunki są trudne, właśnie będziemy zaraz dyskutować nad systemem kartkowym. Potrzebny więc nam jest, w całym kraju, spokój, porządek i dobra praca.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

DESPERACJE

Propaganda od tygodni miewa obywateli co do słuszności rządowych założeń pięciodniowego tygodnia pracy. Sprawa interesuje wszystkich. Nadzieje na skrócenie czasu pracy są nieproporcjonalnie wyśnżone do przykrych możliwości państwa. Stąd może magiel propagandowy miewa z takim hukiem.

Roman Lencewicz z agencji prasowej „Interpress” napisał artykuł p.t. „Pięć dni na pracę”, który to artykuł „Gazeta Współczesna” miała wątpliwe szczęście wydrukować. Tekst nie „gazetowy” — oby wina spadła na głowy winowajców — ale cóż to czytelnikowi obchodzi? Gdzie red. Lencewicz czytał? W „Gazecie”. Kto pisał? „Gazeta”. No, nie — przecież Lencewicz, Panie, a w „Gazecie” to napisali...

Autor, R.L. daje „niewiele faktów pod rozważę”. Pisze: „Belgia, Dania, Francja, Holandia, Finlandia, RFN, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy stosują wymiar 40-godzinny, USA 35—40 godz., Japonia 40—42 godz., odpowiednio do „zbiorowych ukladów pracy”.

Gdybyż to była cała prawda. Zaraz, zaraz, R.L. nie wie, tylko pisze niedokładnie. W Europie Zachodniej najkrócej pracuje się w Danii — 33 godziny w tygodniu. (Podaje za AFP). W Belgii rząd postanowił wprowadzić 36 godzin dla wszystkich do 1981 roku. Tyle samo pracują urzędnicy w Wielkiej Brytanii i Szwecji. Za to bogata Szwajcaria ma średnio 44-godzinny tydzień pracy. Przeciętnie w Wielkiej Brytanii wynosi 42 godziny, ale razem z godzinami nadliczbowymi. Najdłuższą pracują Islandczycy — 50,3 godz.

Szwedzkie związki zawodowe walczą o 30-godzinny tydzień pracy (8 dni po 6 godzin), realizując długofalowy program równowagi czasu pracy i kobiet i domowej mezczyzn i koweb. Szwedzi i tak mają najdłuższe urlopy — od 5 do 8 tygodni. Zostawmy Szwecję, kraj tak od nas daleki. Kudy nam... no, no, bez cenzurowidzka proszę. Europejska Konferencja Związków Zawodowych (CES) uważa, że upowszechnienie szóstego tygodnia urlopu w wielu sektorach i grupach zawodowych w Europie jest już bardzo zaawansowane.

Przy tych danych skromniej brzmi sformułowanie z rządowych założeń 5-dniowego tygodnia pracy: „(...) Zakłada się, że najwyższy wymiar urlopu podstawowego wyniesie 30 dni kalendarzowych i obejmie 22 roboty. Ogólny wymiar urlopów wypoczynkowych pozostanie na dotychczasowym, w porównaniu z innymi krajami, stosunkowo wysokim poziomie”.

Przepraszam, w porównaniu z którymi krajami? R.L. eufemistycznie pisze, że „Miejszne uczucia wywołuje, mimo wszelkich, jakże ogromnych argumentów racjonalnych i ekonomicz-

urzędników upychamy w innych gabinetach, istotę sprawy pozostawiając jednak niekierującą.

R.L. jakby nie widział pozorności skrócenia czasu pracy w projekcie rządowym. Udowadnia po prostu, że nas na to nie stać. Zastanawia się: „Czy w sytuacji (krzyzysowej — przyp. jm) można po prostu skrócić wszystkie soboty z kalendarza, nie dbając o produkcyjną rekompensatę, i zmniejszyć o kilka procent dochód narodowy? Już same decyzje płacowe, w połączeniu ze skutkami zniesienia systemu czterodniowego, postawiły nasz kraj — niezależnie od gospodarczych intencji — na skrajnie gospodarczego załamania”.

Lękliwy kompromis

nich, formuła „odpracowywania świąt państwowych”.

Niestety, odczucia społeczeństwa są jednoznacznie negatywne. W rozmowach telefonicznych i listach do redakcji ludzie udowadniają, że żyją na czasie jest zażen. Przy całej nieścisłości tych wyliczeń i przy założeniu, że w każdym z pięćdziesięciu dwóch tygodni pracować będącyemu 42,5 godziny, to i tak skrócenie czasu pracy agrynicję się zaledwie do dwóch-trzech dni. Słoby więc nie o skrócenie czasu pracy, a li tylko o jego przemieszczenie.

I oż to będą za święta, jeśli wezmą jak zadra ulitki myśli o konieczności ich odpracowania?

Wypada na to, że rząd stara się dogodzić śpiochom i cierpiącym na bezsenność. Wcześniej zaczynamy pracować i późno ją kończyć. Calej to skracanie czasu pracy przypomina działania pozorne, w których tak bardzo się rozmakowaliśmy. Zmieniamy nazwy instytucji, inaczej nazywamy stanowiska dyrektorskie,

Panie Lencewicz, ale z pana demagog!

By nie dręczyć czytelników przytoczę ostatni cytat z pracy R.L.: „Od góry poczynając — rząd musi zadbać o takie zapotrzebowanie, by przez te dodatkowe pół godziny było co robić (...)”.

I tak trzeba było zacząć. Jednak myśli prowadzić dalej inaczej.

Oto pękły nam łańcuchy kooperacyjne, rozpadła organizacja produkcji i dyscyplina pracy również bywa. W sytuacji krachu uszczęplniającego wszelkie zadania, skrócenie czasu pracy rzeczywiście mogłoby być poczytywane za podwyższenie sobie gardła. Najlepiej nie bawić się brylantem, gdy czas wola o rzeczywiście odnowę.

Najpierw więc potrzebna nam jest, udradniczająca reforma gospodarki, przynajmniej ustalenie zasad funkcjonowania tej i rynku, a potem dopiero przysposobienie do nowych struktur krótkiego czasu pracy. Wszelkie koncepcje wprowadzenia wolnych sobót

bez tej reformy wiodą donikąd. Są gwarancjami małego dziecka. Przeglądając bieżącą koncepcję może zawoływać na reformowalności całej gospodarki.

Skoro to oczywistość, to dlaczego rząd z maniakalnym uporem próbuje przeforsować niedobry projekt pięciodniowego tygodnia pracy? Co tu przewoża — strach czy chęć szczerze? Strach wypływałby z obawy wywołania nowych protestów robotniczych odmową wprowadzenia wszystkich wolnych sobót. Dobra wola przejawia się w próbie ratowania honoru przez literalnie dokładną realizację umowy społecznej z Gdańska i Szczecina. Jak życie jest niejednoznaczne, tak i tu zapewne oba czynniki mają swój wpływ.

Rząd się nie boi, ale chce — przynajmniej takim projektem — zrehabilitować punkt porozumienia gdańskiego. Przy całej absurdalności skracania czasu pracy przed wprowadzeniem reformy gospodarczej — co rozpaczyliwie usłuwano w projekcie rządowym zatuznować właśnie formułą odpracowywania świąt — rząd decyduje się na ten krok. Łamie więc racjonalną kolejność spraw i rzeczy. Właściwa kolejność jest i równie niezbędna w rządzeniu jak i w miłości.

Brzemie umowy gdańskiej zdaje się rząd przytłaczać. Ten nie czując się Atilesem, idzie na lekkie kompromisy.

Miał propagandowego huczku wokół niedobrego projektu, lepiej byłoby ludziom powiedzieć prawdę, czyli przytoczyć powyższe zdania. Unierzyliby wszyscy. Nie tylko rozsada „Solidarność”, ale i pozostali obywatele czekający na nowe struktury gospodarcze, pozwalające na skrócenie czasu pracy. Zostawmy na razie czas pracy jaki jest.

Przystępując w stosownej chwili do skracania czasu pracy, lepiej ustalać go w skali rocznej, a nie tygodniowej. Taką zasadę przyjęli francuskie związki zawodowe. Daje ona spokojnie święta i pełną jasność, jak długo pracuje i ile zarabiam.

Bo przecież w naszej sytuacji nie idzie o krótsze pracowanie. Zostaliśmy daleko w tyle za wielkimi producentami krajami. Naród nasz musi odrobić i się dorobić. Inni już się dorobili, idzie o to, by za dobrą robotę otrzymywać dobre pieniądze.

Jerzy Muszyński

niektórych machlojkach, nie chciał słuchać tylko teki ze Kuratorium takimi drobnymi mankamentami w szkołach nie jest za interesowane. Na pewno awdzie mówił. Uchybienia nierzadko władze, każą uchiwiać sztaby ludzi do iadania, a najważniejsze yba to, kto na tym straci, może niejednemu stołek sz zachwiać i straci dobre ijsze. Lepiej więc gdy cie chło i spokojnie, kiedy zyszczy dobrodusze iachają się i kiwają owami w ukłonach. A ten o naruszy ten porządek, idzie usunięty z drogi ianienotrzebny w tej spo-ności.

A.Ch.
(nazwisko i adres znane redakcji)



Pawilon przy ul. Warszawskiej 79, przyjeżdżający z zagranicą, cieszą się nim białostoczanin i inni mieszkańcy miasta.

W kolejce po usługę

WYGODA, ale taka nie całkiem...

— Pyta się Pan, skąd te kłopoty z naprawą radioodbiorników? Po części płyną one z tych samych przyczyn, które powodują, że coraz trudniej ze wszystkimi usługami, z naprawą czegośkolwiek. Nie dalej niż dwa dni temu pisała „Gazeta” o zawalonym punkcie przyjęcia reperatury obuwia na Lipowej. Jedną z przyczyn jest brak fachowców, a u nas dochodzi jeszcze brak miejsca — powierzony nam drogi sprzęt jeszcze do niedawna składowany był na korytarzu. Efekt? — Straż pożarna groziła nam mandatem za tarasowanie drogi ewakuacyjnej — mówi znajomy radiotechnik z pawilonu przy ul. Warszawskiej 75, uzupełniając: — A na dodatek ludzie dzisiaj tacy spragnieni informacji, że jak jej nie znajdą w „Gazecie” (sam Pan wie, jakie kolejki stoją rano pod kioskami), to chwytają za swoje superheterodyny i dawaj kręcić skalą i potencjometrem. Gałki nie utrzymują. Dopisz Pan jeszcze małych radiozłotych z tranzystorami, fantazją magnetofofonów bateryjnych i adapterów, weź Pan pod uwagę z jednej strony wszechrozlegającą się muzykę młodzieżową, z drugiej zaś niziutką często-gęsto jakość sprzętu — a będzie Pan miał odpowiedź, dlaczego teraz robimy dwa razy więcej napraw, niż przed rokiem, dwoma laty.

Tyle fachowców. Co na to firma, której usługowy serwis wykonuje największą ilość napraw sprzętu? Wicedyrektorowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego — mgr inż. Jerzemu Sleszakowi problem jest dobrze znany: — Już dawno zauważyliśmy, że rośnie zapotrzebowanie na usługi radiotechniczne, co wynikało chociażby z powszechnej

mody na względnie tania tranzystorowe odbiorniki radiowe, dlatego też uznaliśmy, że dotychczasowy punkt przyjęcia jest niewystarczający i przenieśliśmy go na Warszawską.

Pawilon handlowo-usługowy na ul. Warszawskiej rozdzielił się w nie mniejszych bólach, niż niegdyś „Central”, obecnie zaś hotel przy ul. Marchlewskiego i supersam przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. Otwarcie o-

scu, na kilku tysiącach metrów kwadratowych w czworoboku piętrowych pawilonów. Wygoda.

Okazało się — do czasu. Od pewnego czasu punkt usług radiowych, prowadzący również naprawy magnetofonów, adapterów i wzmacniaczy, robi boki. Dużo większa (223 m kwadr.) niż poprzednia, na Wesołowskiego, powiększona punktu okazała się już za mała. 22 pracowników, wykonujących do trzech tysięcy napraw miesięcznie w tej ciasnocie przeszkadza sobie nawzajem. Świeci oczami przed 200 klientami, którzy codziennie punkt odwiedzają i stoją stoczeni w wąskim korytarzu. Wydużyła się naturalnie kolejka na wykonanie naprawy, teraz czekać i po parę tygodni. Czy jest możliwość poprawy tego stanu rzeczy? Jest — i owszem. Ale...

Oddajmy raz jeszcze głos dyrektorowi J. Sleszakowi:

— Staramy się naprawić pewien błąd popełniony przed laty przy ul. Warszawskiej. W trakcie jego wznoszenia udział wzięło kilkunastu, po reformie handlu zostało o kilku mniej, błąd nasz polegał na tym, że zgodziliśmy się przyjąć lokale w paru segmentach, zamiast je skoncentrować w jednym — frontowym. Mieści się w nim na piętrze baza napraw TV (popularne pogotowie telewizyjne — tel. 959), obok — do niedawna — sklep z artykułami papierniczo-sportowymi i zabawkami, a dalej sklep z akcesoriami samochodowymi „Polmozbytu”. Pragniemy punkt napraw radiotechnicznych przenieść do tego właśnie pawilonu. Byłby to kompleks logiczny, a klienti przestaliby szukać zakładu radiowego w bazie usług telewizyjnych. Ponadto, aby ułatwić życie potencjalnym klientom, chcemy w jednym miejscu stworzyć bazę usług radiowych i telewizyjnych z filiami rozmieszczonymi na mieście.

Podobną koncepcję zrealizowaliśmy ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego. Baza napraw tego sprzętu na ul. Sienkiewicza posiada już trzy filie przy ul., ul. Mickiewicza, Krakowskiej i Bohaterów Getta. Ułatwia to życie ludziom, którzy już nie muszą

taskad ciężkiego nierzaprzętu na drugi koniec miasta, mając do dyspozycji punkt przyjeżdżający do miejsca zamieszkania.

Udany eksperyment ze sprzętem AGD nasunął nam myśl o podobnym rozwiązaniu problemu usług radiowo-telewizyjnych.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji tego pomysłu była likwidacja WPHW-owskiego sklepu z artykułami papierniczo-sportowymi i zabawkami, przylegającego do pogotowia telewizyjnego. Pozostaje jeszcze trzeci lokator piętra, a mianowicie sklep „Polmozbytu”. Proponujemy tej firmie tylko zamianę podobnego pod względem powierzchni lokalu z naszym punktem napraw radiodiod-odbiorników w sąsiednim pawilonie. Umożliwiłoby to nam stworzenie bazy z prawdziwego zdarzenia, ułatwiło pracę naszym technikom, a przede wszystkim — życie ludziom, naszym klientom.

O tu dodać? Ano chyba tylko to, że jakkolwiek częste u nas ostatnio „przebrzankowanie” sklepów spotykało się z delikatnie mówiąc, mieszanymi odczuciami społecznymi, w tym konkretnym przypadku wątpliwości mieć nie można. Czekamy na decyzję władz miejskich.

Uporządkowane drogi i ulice

Ciekawe imprezy kulturalne

Jubileusz 400-lecia

Lipska nad Biebrzą

W grudniu br. mija 400 lat od nadania Lipskowi nad Biebrzą praw miejskich. Z tej okazji w ciągu całego roku odbyło się wiele imprez. Nie miały one jednak wyłącznie charakteru okolicznościowego. Jubileusz stał się okazją do rozwinięcia czynów społecznych oraz ożywienia i wzbogacenia życia kulturalnego.

Czyn społeczny mając w Lipsku już swoje tradycje. W roku jubileuszowym uporządkowano wiele ulic i dróg. Duży wkład wnieśli także mieszkańcy Lipska w budowę miejscowego przedszkola. Na wyróżnienie zasługują udział w pracach społecznych załóg zakładów pracy oraz młodzieży wojskowej.

Znaczną jest także dorobek kulturalny. Z okazji 400-lecia zorganizowano — między innymi — wystawę twórczości ludowej, malarstwa, grafiki, fotografii, eksponatów muzealnych. W dawnym muzeum wojskowym

urządzono interesujący punkt muzealny. Na uwagę zasługują także zorganizowanie sesji historycznej, poświęconej dziejom Lipska. W czasie sesji zaprezentowano wyniki prac badawczych nad przeszłością Lipska, prowadzonych przez naukowców Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Historii Filii UW oraz Ośrodka Badań Historycznych Muzeum Wojska w Białymstoku.

Obchody 400-lecia pozostawiły również bogaty plon wydawniczy. Ukazała się drukowana monografia historyczna Lipska do roku 1914, opracowana przez zespół autorów pod kierunkiem profesora UW — Ireneusza Ilnatowicza i Andrzeja Wyrobiszka. Wydano także pracę z zakresu historii Henryka Wilka, poświęconą Lipskowi. Opublikowano również materiały z sesji historycznej.

Obchody 400-lecia uświetnione zostały uroczystym zebrań muzealnym. Ukazała się drukowana monografia historyczna Lipska do roku 1914, opracowana przez zespół autorów pod kierunkiem profesora UW — Ireneusza Ilnatowicza i Andrzeja Wyrobiszka. Wydano także pracę z zakresu historii Henryka Wilka, poświęconą Lipskowi. Opublikowano również materiały z sesji historycznej.

I na zakończenie odśpiewano pieśń o 400-leciu miejscowego urzędu pocztowego stowosław specjalny okolicznościowy stemple herbem Lipska. (8)



Takie widoki można obejrzeć obecnie w punkcie napraw radiowych. A przecież jego klientom można użyć w sposób łatwy do wykonania... Fot. K. Suiderski

USŁUGI

POMOC drogowa, Elk, tel. 39-54 (cała doba) Kozłowski. Wystawiam rachunki, co PZU, p 2323-0

WPHW — Naprawa telewizorów, ul. Warszawska 79, tel. 959 — ul. Narowska 6, tel. 257-70 — ul. Olejnicka, tel. 293-13. k 4885-0

WPHW — Naprawa radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów: ul. Warszawska 79, tel. 414-652, 414-606. — ul. Narowska 6, tel. 257-70 — ul. Olejnicka, tel. 293-13. k 4882-0

WPHW — Naprawa magnetofonów kasetowych: ul. Mickiewicza 14. k 4883-0

WPHW — Elektronika samochodowa: ul. Lipowa 45, tel. 223-06. k 4894-0

WPHW — Instalowanie anten: Al. 1 Maja 29, tel. 318-20. k 4896-0

WPHW — Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego: ul. Sienkiewicza 42, tel. 958, 333-48 wew. 2, ul. Mickiewicza 14, tel. 211-57, ul. Krakowska 17, tel. 314-40. k 4887-0

WPHW — Naprawa sprzętu sportowego: ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40. k 4898-0

WPHW — Naprawa i instalacja urządzeń gazowych: ul. Krakowska 17, tel. 311-57. k 4891-0

NAPRAWA telewizorów kolorowych, tel. 333-52, Matczyński. k 7289-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-78, Bondaruk. k 7422-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 333-34, Kallowski. k 7437-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-23-25, Drodowski. k 7433-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 292-47, 313-87, Gajek. k 7465-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 333-49, Inz. Sakowski. k 7473-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 294-72, Mielczok. k 7489-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13, Zamałtyś. k 7485-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74, Woroszylo. k 7530-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 253-58, Kilbisz. k 7608-0

PRANIE dywanów, wykładzin, tel. 344-49, Jarmoc. k 7473-0

WYDZIAŁ ROLNICZY AKADEMII ROLNICZEJ

w Lublinie
przyjmuje zgłoszenia

na
STUDIA MAGISTERSKIE

do dnia 20 grudnia 1980 r.

O przyjęcie na w/w studia mogą ubiegać się osoby, które

- posiadają dyplom i tytuł inżyniera rolnika
- posiadają przynajmniej roczny staż pracy w rolnictwie (w instytucji kierującej na studia)
- uzyskały zgodę na studia od kierownictwa zakładu pracy.

Podania o przyjęcie przyjmuje Dziekanat Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Lublinie, ul. Akademicka 13 (kod 20-934).

WYMAGANE DOKUMENTY

- podanie
- życiorys
- dyplom ukończenia studiów wyższych I° (odpis)
- skierowanie na studia z zakładu pracy
- zaświadczenie o odbyciu wymaganego stażu pracy w rolnictwie
- kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy
- zaświadczenie lekarskie
- trzy fotografie oraz indeks ze studiów I°

WYKAZ SPECJALIZACJI

- Uprawa roli i roślin
- Uprawa tąg i pastwisk
- Hodowla roślin i nasennictwo
- Ekonomika rolnictwa.

k 4928-0

Rejon Energetyczny w Giżycku przepiada odbiorców energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

1. Piętna Góra dnia 11.12.80 r. w godz. 8—15.
2. Krutkino dnia 12.12.80 r. w godz. 8—15.
3. Jagodno Małe PGR 1 w dniu 13.12.80 r. w godz. 8—15.
4. Sobiechy, Olinnik, Pochwałki, Marynki, Olszewo, Olszewo PGR 2 w dniu 15.12.80 r. w godz. 8—15.
5. Knie, Zelenie, Głęboko, Orlo, Sterławki Wielkie, Sterławki Małe, wies i PGR, Wrony, Kalinowo, Bogacko, Kamionki, Fuleda, Dziadusze, Jeziorko w dniu 16.12.80 r. w godz. 8—15.
6. Pozdrze, Wizeniał, Sapienie, Stręgiele, Golińko, Krzywickie, Przytuły 2 w dniu 17.12.80 r. w godz. 8—15.

Powyższe przerwy spowodowane są przebiegiem urządzeń energetycznych.

Blizszych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 22-47. K 5003-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RÓDZINIE
z powodu zgonu naszego długoletniego pracownika
Leonarda
Łuckiewicza

składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni, P.O.P. Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy Białostockiej, Rekrutacja Ludowego i Artystycznego „Capella”

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
JANINIE I JERZEMU, WANDZIE I HENRYKOWI oraz WITOLDOWI REMISZEWSKIM
z powodu zgonu

Ojca i Teścia
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy „Agromet” FMH w Czarnej Białostockiej. k 5030-1

NAJMILSZE PREZENTY POD CHOINKĘ

* ZABAWKI * UPOMINKI * ARTYKUŁY SPORTOWE

DO NABYCIA

NA KIEMASZU GWIAZDKOWYM
W KLUBIE ŁĄCZNOŚCIOWCA
PRZY UL. LIPOWEJ 32 W BIAŁYMSTOKU

KIEMASZ CZYNNY JEST W GODZ. 11—19.

ŻYCHY UDANYCH
ZAKUPÓW

k 5048-1

BEZPŁATNE wykonywanie i lakierowanie parkietów, Wasilkowska 41 m. 61, Dondzio. k 7605-1

ELEKTRONICZNE systemy alarmowe w willach i mieszkaniach instaluje. Anteny — dwuletnia gwarancja, tel. 287-52, Kurys. k 7423-0

UKŁADAM parkiety, mozaikę parkietową, glazurę, terakotę. Cyklinuję i lakieruję podłogi osobom prywatnym i instytucjom. Białystok, Zakład 230, ul. Sowiła 11 (Bojary), Holownia. k 7588-1

WYKONUJE szybko i solidnie usługi blacharstwa — lakiernictwa samochodowego. Zakład Mechaniki Pojazdowej. Szlachowskie, gm. Wasilków, Zyskowski, tel. 41-12-89. k 7600-1

RÓŻNE

PRZYJME nianie dochodząca do dziecka. Popławska, Starosielec Ks. Grzybowskiego 35. k 7620-1

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Białystok, ul. Antonikowska 33 m. 25. k 7638-1

PRZYJME ucznia. Zakład Ślusarski, Białystok, Ścieńska 31 „a”, Inz. Bielawski. k 7690-1

PRZYJME do pracy lakiernika ze znajomością blacharstwa samochodowego. Białystok, Słoneczna 56 (dla „Bacieczki”), Malinowski. k 7698-0

POMOC nietykwalizowanej do pracowni cukierskiej potrzebna. 64-281 Warszawa, Al. Olszyski Grochowski 33. k 4576-00

ZATRUDNI 10 stolarzy. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Zakwaterowanie na miejscu. Kamilierz Dobrygowski, Radzymin, Konopnicki 3, tel. 76-20-04 wew. 146. k 7694-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przepiada odbiorców energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

— w dniach 11 i 12.12.80 r. w godz. 7—16 w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa, CPN, Produkcyjna, Bacieczki, Osiedle Bacieczki;

— w dniu 12.12.80 r. w godz. 7—16 w miejscowości Grabówka, Dom Kultury, Ośrodek Zdrowia. Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. K 5003-1

Pekao
działa od 1929r

OPROCENTOWANY
RACHUNEK BANKOWY
NAJLEPSZA LOKATA
DEWIZOWYCH
OSZCZĘDNOŚCI

Bank Polska Kasa Opieki SA

otwiera i prowadzi w walutach wymienialnych

RACHUNKI BANKOWE „A”

Odsetki od wkładów na rachunkach „A” wynoszą:

4—7 proc. rocznie

w zależności od terminu lokaty.

Rachunki „A” prowadzone są w walucie wpłaty lub innej walucie wymienialnej wybranej przez klienta.

Posiadacze dysponują wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładu następuje w dowolnym terminie na każde życzenie.

Rachunki „A” są objęte ustawową tajemnicą bankową.

Szczegółowych informacji o warunkach otwierania i prowadzenia rachunków „A” udzielają:

ODDZIAŁ BANKU PKO SA

w BIAŁYMSTOKU ul. Sienkiewicza 40

w godz. 8.00—18.00

w soboty

w godz. 8.00—14.30

o r a z

AGENCJA BANKU PKO SA

w SUWAŁKACH ul. Waryńskiego 1

AGENCJA BANKU PKO SA

w ELKU ul. Wojska Polskiego 58

AGENCJA BANKU PKO SA

w ŁOMŻY ul. Giełczyńska 11

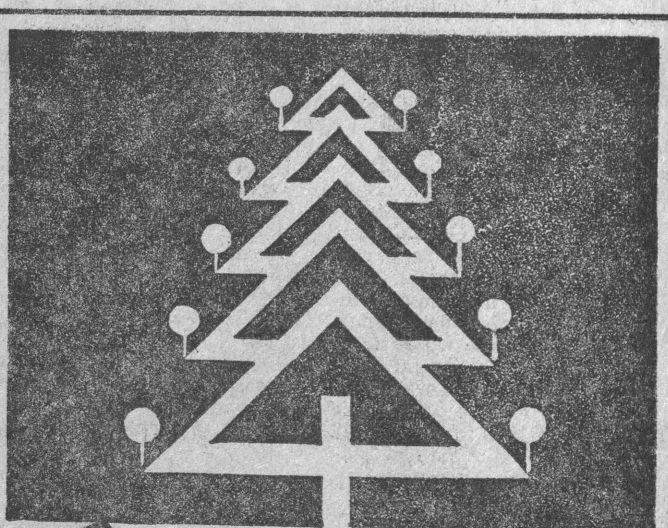
codziennie w godzinach

10.00—16.00

w poniedziałki

8.00—14.00

k 5039-0



Pod każdą choinką

Szczęśliwe losy

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

k 4878-0

KOMUNIKAT
O PRZEPROWADZENIU POWSZECHNEJ AKCJI ODSZCZURZANIA

Urząd Miejski w Białymstoku informuje, że

w dniach od 15 grudnia 1980 r. do 15 lutego 1981 r. na podstawie zarządzenia Nr 17/80 Prezydenta Miasta Białostoku z dnia 23 października 1980 r. zostanie przeprowadzona na terenie miasta Białostoku powszechna akcja odszczurzenia.

Odszczurzenie zostanie przeprowadzone przez specjalistyczne zakłady we wszystkich nieruchomościach zabudowanych na terenie miasta z wyjątkiem nieruchomości zabudowanych domami jednorodzinnymi w osiedlach Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 15, 17, 18, 26, 28 i 31. Przedmiotowe wyłączenie nie dotyczy gospodarstw rolnych i ogrodników.

Zaleca się właścicielom domów jednorodzinnych położonych w osiedlach wymienionych wyżej dokonanie odszczurzenia we własnym zakresie przez wyłożenie trutki dostępnej do sprzedaży w sklepach chemicznych.

Zarządcy nieruchomości i użytkownicy lokali zobowiązani są do:

— uprzedzenia w terminie do dnia 15 grudnia 1980 r. z terenu nieruchomości odpadów stanowiących pożywienie dla gryzoni, — udogodnienie deratyzatorom pomieszczeń (piwnic, strychów, komórek itp.) w celu wyłożenia trutki, — powiadomienia lekarza bądź lekarza weterynarii o każdym przypadku ewentualnego zatrucia ludzi bądź zwierząt.

Koszty odszczurzenia pokrywają właściciele (zarządcy) nieruchomości.

Jednostki gospodarki społecznej rozliczają się bezpośrednio z zakładami przeprowadzającymi odszczurzenie.

Zarządcy nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych opłacają należność do rak upoważnionego inspektora bądź przy pomocy Urzędu Miejskiego (ul. Kilińskiego 14).

Opłatność za usługę wykonywaną w lokalach prywatnych wynosi 15 zł za każdy deratyzowany lokal bez względu na ilość zab.

k 5044-1

ZIMA-81

ZNIGNIEW SKORNY — AS. Dwie pozycje z serii: „Doku-
PIRACJE MŁODZIEŻY ORAZ menty naszej tradycji”.

